Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 8 i 9. Kraków, 27 Czerwca 1925 r. Rok V.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

Prenumerata wynosi:
Rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł.

„RUCH ROBOTNICZY“
wychodzi co dwa tygodnie.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego.
Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: JAN PUCHAŁKA. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Front.

Sytuacja gospodarcza.

(Z referatu posła Jana Puchałki, wygłoszonego na konferencji delegatów Chrześć. Związków zawodowych w Trzebini 7 czerwca 1925 r.).

Początków ciężkiej dziś sytuacji gospodarczej szukać należy ani nie w ciężkich podatkach, uchwalanych przez rząd większości narodowej w r. 1923, ani nie w sanacji skarbu i wprowadzeniu złotego, lecz znacznie dalej wstecz, bo już w samych początkach Państwa Polskiego, w r. 1919.

Państwo Polskie, powstające z zgliszcz i popiołów, na całej szerokości swych granic wschodnich, nie mające żadnego podkładu na zdrowy pieniądz, nie mogło inaczej się urządzić, jak zaciągnąć na zagospodarowanie możliwie największych pożyczek. Ponieważ w tym czasie nie można było myśleć o zaciąganiu pożyczki zagranicznej — przeto państwo zmuszone było zadłużyć się w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Zapotrzebowanie zaś państwa było bardzo duże. Przemysł w większości zrujnowany długą wojną światową, wymagał szybkiego odbudowania, tembardziej, że potrzeba było zatrudnić szerokie rzesze robotników, powracających z wojny, a szukających pracy i chleba.

Państwo w zrozumieniu konieczności zrobiło możliwie najdalej idące wysiłki, dając przemysłowi wysokie pożyczki na jego odbudowę. Tym sposobem przemysł się odbudował. Uruchomiono fabryki, zatrudniono prawie wszystkich robotników w niedługim stosunkowo czasie. Niestety, nie pomyślano o jednem, a mianowicie, kiedy i jak ma przemysł zwracać państwu zaciągnięte pożyczki. Brak ustawy waloryzacyjnej, którą dopiero narodowa większość sejmowa w r. 1923 uchwaliła, spowodował, iż przemysł zwracał pożyczki w tej liczbie, w jakiej je zaciągał, ale dalekie od tej samej wartości, albowiem skutkiem ciągłej inflacji na pokrycie budżetu państwa wartość ówczesnego pieniądza (marki polskiej) ciągle się obniżała, to też przemysł zwracając pożyczki w r. 1921 czy 1922, zaciągnięte w r. 1919, zwracał często czwartą część tego, co pożyczał. Rząd polski tracił na tem olbrzymie sumy. Śmiem jednak stwierdzić, że nie było to ze strony przemysłu nadużycie, jak wołają różni radykali, albowiem jakkolwiek wydaje się to nadużyciem, było jednak robione prawnie, gdyż brak ustawy waloryzacyjnej pozwalał na to nadużycie. Nie można też zarzucić żadnemu rządowi, iż na te rzeczy pozwalał i nie postarał się wcześniej u Sejmu o ustawę waloryzacyjną, bowiem waloryzacja w r. 1919 czy 1920 nie byłaby uratowała Skarbu, a uniemożliwiłaby tani kredyt, co w skutkach odbiłoby się już wówczas tak dotkliwem bezrobociem, jakie przeżywamy dzisiaj. Gdyby zaś bezrobocie trwało dotąd lat kilka, — trudno nawet przypuszczać, żeby się obeszło bez rewolucji. Tak więc kosztem skarbu Państwa uniknęliśmy wielkiego kataklizmu dziejowego, który przeżywały po wojnie prawie wszystkie państwa. Dlatego też niema dziś powodu rzucać się wyłącznie na przemysł, jak czynią zwykle socjaliści, jakoby cała wina za dzisiejsze nasze położenie gospodarcze spadała wyłącznie na tenże przemysł.

Inna jest rzecz, że wielu przemysłowców nadużyło skarbu Państwa przez wywóz zagranicę naszych polskich produktów, pozostawiając równocześnie uzyskane za wywiezione towary obce waluty w bankach obcych, zagranicznych, czerpiąc ponownie ze skarbu polskiego. I tu już potrzeba było silnej ręki rządu, aby nie dać się oszukiwać.

Znacznie więcej przyczynił się do dzisiejszego naszego położenia gospodarczego fakt, iż w obronie naszych granic staczać musieliśmy długie stosunkowo wojny za pieniądze pożyczone, względnie kredytowaną broń, amunicję, żywność i t. d.

Nie mając żadnego podkładu pod naszą walutę, w ten sposób zadłużyliśmy się bardzo, a przeprowadzona następnie gwałtowna sanacja musiała spowodować to, co dziś jest. P. Premjer i Minister Skarbu Grabski nie docenił jednej rzeczy, a mianowicie: że puszczenie w obieg zaledwie jednej szóstej części gotówki tego, ile na obszarze naszego Państwa było jej przed wojną — musi spowodować drogi kredyt i drogą produkcję, a zatem niemożność konkurencji, nawet wewnątrz kraju, a co najgorsza, brak wogóle gotówki obrotowej, a tem samem przesilenie gospodarcze, zamknięcie zakładów przemysłowych i bezrobocie, które tak strasznie dotknęło przedewszystkiem sfery robotnicze.

W obecnym czasie jedynym ratunkiem dla Państwa są pożyczki zagraniczne. Te jednak, jak powszechnie wiadomo, nie dopisują. Nieufność zaś zagranicy pochodzi stąd, że około ⅓ zrealizowanej pożyczki amerykańskiej, użyliśmy na pokrycie niedoborów w naszym bilansie handlo-

wym, a nie na uruchomienie przemysłu czy rozbudowę, do czego pożyczka przeznaczoną była. I tą konieczność spowodowało przesilenie gospodarcze, godząc przez to samo, coraz silniej w żywotność organizmu państwowego, albowiem niemożność udzielenia tanich i długoterminowych kredytów budowlanych na czas, przekreśla już tegoroczny sezon budowlany, w którym widzieliśmy jedyny skuteczny środek przeciw bezrobociu. Niemniej spełzły na niczem wszelkie pożyczki prywatne na większą skalę, szczególnie zaś chodzi o pożyczki na rolnictwo, czy przemysł produkujący z ziemiopłodów, jak naprzykład cukrownictwo. W tym wypadku przeszkadza znowu ciągle nie wyjaśniona kwestja reformy rolnej. Bowiem sfery finansowe zagraniczne, nie mając pewności ile roli pozostanie w rękach obecnych ziemian, nie mają pewności, czy udzieloną przez nie pożyczkę na te cele, będą mogły odebrać. Tak ostatnio spaliła na panewce pożyczka angielska dla cukrowników w wysokości około 40 miljonów dolarów. I tu ponoszą wielką winę stronnictwa ludowe, które nie mogą, czy nie chcą uzgodnić między sobą sprawy reformy rolnej. Cały zatem ciężar starania się o pożyczki zagraniczne spada na rząd. Rząd zaś musi i stara się o takowe, zdając sobie sprawę, z przymusowej konieczności, chociaż idzie to bardzo trudno. Cała nadzieja w przyszłych zbiorach. P. Grabski tem tylko się pociesza, lecz czy znów niezbyt optymistycznie — to się okaże. Mam jednak wrażenie, że i ta nadzieja nas zawiedzie, gdyż znowu z powodu przewlekającej się sprawy reformy rolnej nasza gospodarka rolna jest wprost rabunkową. Ziemianie nie wiedzą co i ile do nich będzie należało, nie prowadzą, jak sami oświadczyli niejednokrotnie, gospodarki racjonalnej, skutkiem czego w ziemiopłodach tracimy w porozumieniu z innemi krajami rolniczemi, conajmniej 50%. Wynika stąd, że sytuacja gospodarcza w Polsce nie jest wcale pocieszającą. Nie znaczy to jednak, że jest beznadziejną. Jeżeli bowiem przetrwaliśmy gwałtowną sanację Skarbu, jeżeli już dziś obserwujemy coraz większe zainteresowanie się zagranicy naszym handlem — co ujawnia wyraźnie w zawieraniu ostatniemi czasy — szeregu umów handlowych, kolejowych i tranzytowych z państwami ościennemi i dalszemi, to widzimy, iż wskazuje to na lepszą przyszłość. Nie chcę być optymistą i nie twierdzę, że polepszenie nastąpi już w czasie najbliższym, ale przecież najgorsze, moim zdaniem, mija. Zwłaszcza jeśli dopiszą tegoroczne zbiory. Bezrobocie wprawdzie bardzo słabo się zmniejsza, a bezrobotnym, którzy i tak zaledwie w ⅓ tylko korzystają z zasiłków dla bezrobtnych, kończy się wkrótce okres pobierania zasiłków. Rząd jednak zmuszony będzie zasiłki przedłużyć, a ja wierzę, że jeszcze i roboty jakieś się rozpocznie i bezrobocie się zmniejszy. Tego zaś tylko potrzeba, by wszystkie sfery cośkolwiek finansowo zasilać, a najgorsze będzie po za nami.

Konferencja okręgowa Chrześc. Związków zawodowych w okręgu chrzanowskim.

Okręg chrzanowski z całem zagłębiem krakowskiem stoi od pewnego czasu pod znakiem ożywienia się ruchu zawodowego w kierunku chrześć.-społecznym. Odbywają się często tu i tam zebrania i konferencje, a w ostatnią niedzielę, t. j. 7 b. m. odbyła się w Trzebini w Katolickim Domu Ludowym konferencja okręgowa delegatów Chrześć. Związku zawodowego. Z całego okręgu delegatów przybyło około 30, a to: z Trzebini, Chrzanowa, Libiąża, Brzeszcz, Trzebionki, Sierszy, Szczakowej, Jaworzna i Krzeszowic. Z Centrali Krakowskiej wzięli w konferencji udział koledzy: prezes poseł Puchałka i sekretarz Front. Przybył także niezmordowany działacz i obrońca praw robotniczych ks. Marjan Selwa ze Szczakowej.

Zagaił konferencję sekretarz Front, przewodniczącym jednogłośnie wybrano ks. Selwę. Sprawy gospodarcze referował poseł Puchałka (referat podajemy na innem miejscu).

Mowa posła Jana Puchałki

z Klubu Chrześcijańskiej-Demokracji

w Sejmie w dniu 12 maja 1925 roku nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

(Ciąg dalszy).

Proszę Panów, za tę działalność Departamentu Ubezpieczeń społecznych jest jednak odpowiedzialny p. Minister. Chcę przytoczyć pewne fakty, jak w Departamencie Ubezpieczeń społecznych traktuje się sprawy, jak tam bierze się pod uwagę nie interes ubezpieczonych, ale interes partyjny. Winienem przypomnieć, że na czele Departamentu stoi p. Jurkiewicz. Pan ten jest również dyrektorem Głównego Urzędu Ubezpieczeniowego, a zatem sprawuje dwie funkcje. Wychodzę z założenia, że o ile chodzi o rozstrzygnięcie spraw rekursowych, powinien je rozsądzać sędzia zawodowy. Jeżeli zaś ustawa obecna dopuszcza urzędników, to przy nowelizacji ustawy i w tym kierunku zmiana winna nastąpić. Pana dyrektora w obydwóch godnościach zastępuje jeden z naczelników, który jednocześnie jest komisarzem Kasy chorych w Sosnowcu, gdzie oczywiście ma swojego zastępcę. Uważam, że nie jest to w porządku, ażeby wysoki urzędnik centralny ministerstwa był jednocześnie komisarzem Kasy chorych, tembardziej, jeśli ma on charakter organu kontrolnego, a więc sam siebie, jako komisarza Kasy chorych kontroluje — wracam jednak do przykładów: w Powiatowej Kasie chorych w Warszawie lista Chadecka na 21 mandatów w Radzie Kasy uzyskała w zarządzie 4 miejsca, a tasama ilość, t. j. 21 członków Rady Kasy miejskiej w Warszawie z listy socjalistyczno-komunistycznej dostało 5 miejsc. A więc 21 głosów chadeckich mniej znaczy, niż 21 głosów socjalistyczno-komunistycznych. To nie jest w porządku i przeciw temu musimy się opowiedzieć. Pomijam już to, że wysokimi urzędnikami Kas chorych są ludzie bardzo partyjnie zaangażowani. Nikomu nie odmawiam prawa do współpracy, ale nie wolno na stanowiska naczelne wysuwać ludzi partyjnie zanadto zaangażowanych. Jest np. p. Siwik, którego bardzo cenię, jako literata. Artykuł jego w „Robotniku": „O potrzebie trybunału rewolucyjnego w Polsce", lub artykuł przeciwko świętowaniu 3-go maja, może budzić zachwyt, ale to wcale nie budzi zaufania do jego działalności w stosunku do Kas chorych. Nic mi nie przeszkadza, że p. Siwik zajmuje się literaturą, ale pragnąłbym, ażeby nasi urzędnicy, pozostający na wysokich stanowiskach, mniej byli zaangażowani partyjnie, zwłaszcza o ile chodzi o urzędników Kas chorych, instytucji nowej, która bądź co bądź jeszcze dużo będzie musiała walczyć, żeby sobie jednak prawo obywatelstwa utrwalić. Proszę Panów, mam przykład z Wadowic: na żądanie socjalistów rozwiązano zarząd tamtejszej Kasy chorych i mianowano dyrektorem p. Sokołowskiego z Białej, czło-

Sekretarz Front referował kwestję zbliżających się w okręgu wyborów do pow. Kasy chorych w Chrzanowie.

W dyskusji zabierali głos: ks. Selwa i kol. Białas, Szopa, Starzyk i Front, który zgłosił następującą rezolucję:

1) Z powodu mających się odbyć wkrótce wyborów do Kasy chorych w powiecie chrzanowskim — zebrani delegaci chrześcijańskich Związków zawodowych w Trzebini uchwalają przystąpić do wyborów z całą energją i wybierają w tym celu Komitet wyborczy. Komitet winien w czasie najbliższym zwołać szereg zebrań wyłącznie w kwestji wyborów do Kasy chorych.

Rezolucję przyjęto i uchwalono, że wszyscy obecni należący do pow. Chrzanowskiego, stanowią Komitet ogólny, poczem wybrano Prezydjum Komitetu w osobach: ks. Selwy, jako przewodniczącego, J. Białasa wiceprzewodniczącego i A. Sikorę jako sekretarza.

Na sprawy poruszone w dyskusji odpowiadał wyczerpująco poseł Puchałka, który równocześnie zgłosił rezolucje:

1) Stwierdzając, że obecne przesilenie gospodarcze najdotkliwiej odczuwać się daje szerokim warstwom robotniczym, wzywamy Rząd i Sejm do użycia wszelkich środków, celem uzdrowienia stosunków gospodarczych i zapewnienia tysiącom bezrobotnych pracy i zarobku, w szczególności domagamy się jak najrychlejszego podjęcia przez państwo i samorządy ruchu budowlanego, akcji zmierzającej do obniżenia ceny towarów i pozyskania przez to tak rynku wewnętrznego, jak i zewnętrznego.

2) Zastrzegamy się kategorycznie przeciw łączeniu sprawy uzdrowienia stosunków gospodarczych ze sprawę rewizji dotychczasowego ustawodawstwa robotniczego, które tak według urzędowych, jak i innych danych w niczem nie wywołało przesilenia gospodarczego.

3) Wyrażając głęboki żal, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, pozostające wyłącznie pod wpływem socjalistów i enperowców, przez sześć lat swej działalności nie zdobyło się na przedłożenie Sejmowi projektów koniecznych ustaw samorządowych, żądamy stanowczo przedłożenia w najbliższym czasie projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek starości i niezdolności do pracy, ustawy o zmianie ustawy o Kasach chorych, ustawy o najmie pracy, o Izbach pracy i opieki społecznej.

4) Klubowi Chrześć Demokracji, który przez cały czas swej działalności szczerze i rzetelnie broni w Sejmie i w kraju interesów szerokich warstw pracujących — wyrażamy zupełne zaufanie i zapewniamy go o naszem bezwzględnem poparciu.

5) Jako członkowie narodu polskiego oświadczamy naszą niezłomną wolę bronienia granic Rzeczypospolitej Polskiej przed zakusami naszych sąsiadów, w szczególności zaś bronić będziemy naszych granic zachodnich.

Rezolucje jednomyślnie przyjęto, a przewodniczący podziękowaniem zebranym za udział i współpracę zamknął o godz. 3-ciej obrady konferencji.

Nowy krok ku rozwojowi Chrześcijańskiego Związku zawodowego górników.

Ruch chrześcijańsko-społeczny choruje jeszcze na pewne niedomagania z powodu braku unifikacji i jednolitego na całą Polskę kierownictwa. Wprawdzie niektóre związki mają już własne centrale, jak np. Związek pracowników rolnych czy włóknistych, jednakże większość Chrześć. Związków pozostawała rozdrobniona na kilka central, a między innemi i Związek górników. Rozumiejąc, iż siłę i wpływy należne ruchowi naszemu zapewnić można tylko przez połączenie się w jednolitą organizację w jednej centrali — odbyła się w niedzielę 7 czerwca konferencja delegatów górniczych w Trzebini, w Katolickim Domu Ludowym, zwołana przez Sekretarjat jeneralny z Krakowa, na której dokonano połączenia wszystkich zagłębi węglowych w jedną organizację chrześć. górników z siedzibą w Katowicach.

---

wicka, który pluł nieraz jadem nienawiści w prasie i na zebraniach na nasze organizacje. Rzucono nam wyzwanie, a my to wyzwanie przyjmujemy i oczywiście będziemy się bronić, ale czy to jest w porządku, czy do takiej Kasy chorych może mieć robotnik niesocjalistyczny, nieenperowski zaufanie? Takie są stosunki z Kasą chorych. Niech się Panowie nie dziwią, że wobec tego mogą się pojawiać wnioski, żeby całkowicie znieść Kasy chorych. Mogą się pojawiać te wnioski dlatego, że to niezadowolenie robotników z Kas chorych chcą wykorzystać ludzie, którzy są wrogo usposobieni do Kas (p. Ziemięcki przerywa). Panie Kolego Ziemięcki, Klub Ch. D. przeciw ubezpieczeniu na wypadek choroby nie głosował i głosować nie będzie.

Może jednak Departament Ubezpieczeń społecznych w innych działach lepiej pracuje? Tak nie jest. Weźmy kwestję ustawodawstwa. Ani jedna ustawa społeczna w przeciągu siedmiu lat nie wyszła z departamentu do Sejmu, bo nawet ustawa o Kasach Chorych jest tylko nowelą dekretu naczelnika państwa. A wprost skandaliczną jest kwestja ubezpieczenia na starość. Panowie pamiętają, ile razy ta sprawa była tu poruszana. Mówimy od siedmiu lat o tem. Jeszcze w Sejmie Ustawodawczym Klub Ch. D. stawiał wniosek, wzywający Rząd, żeby przedłożył ustawę. To się nie stało. Pan mister Sokal oświadczył, że ta rzecz się robi. Panie Ministrze, robotnik, inwalida pracy, wyrzucony przez fabrykantów, nie może wiecznie czekać, aż się spodoba Departamentowi Ubezpieczeń projekt ustawy przygotować. Dlatego też, skoro narazie nie możemy doczekać się polskiej ustawy, proponuję, żeby rozciągnąć niemiecką ustawę o ubezpieczeniu na wypadek starości i inwalidztwa, działającą w b. dzielnicy pruskiej, na resztę Państwa Polskiego. W tym kierunku zgłaszam rezolucję. Ale i taka rzecz jednak potrwa jakiś czas, a ponieważ ludziom do pracy niezdolnym trzeba przyjść z rychłą pomocą, stawiam wniosek, ażeby w odpowiedniej pozycji powiększyć fundusz zapomóg dla tych, którzy są do pracy niezdolni o kwotę 500.000 złotych, a więc o tę kwotę, którą przyjmuje się jako nadzwyczajny dodatek na budowę domu dla ministerstwa, rozumiem, że ministerstwo potrzebuje domu, ale narazie ważniejszą rzeczą ratować żywych ludzi, ratować dziesiątki tysięcy ludzi niezdolnych do pracy, niż budować choćby nawet bardzo potrzebne domy.

Przechodzę, proszę Panów, do Departamentu Opieki społecznej. Przy tych środkach finansowych, jakie preliminuje ministerstwo, Departament ten wiele zrobić nie może. Jeżeli chodzi o jego działalność, to jest to naprawdę obok inspekcji pracy może najsprawniej działający departament, instytucja bardzo pożyteczna i potrzebna. Przeciw Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej skierować tu muszę zarzut, że nie potrafił uzyskać odpowiednich kredytów na to, ażeby akcję w tym dziale można było naprawdę lepiej rozwinąć. Te kwoty po 100 czy 200 tysięcy złotych, przeznaczone między innemi na to, aby utrzymać dziesiątki

W konferencji wzięli udział z zagłębia katowickiego koledzy: poseł Sosiński i sekretarz Zawada, z krakowskiego: poseł Puchałka i sekretarz Front, z dąbrowiecko-sosnowieckiego: kol. sekretarz Konior.

Ponieważ zagłębie dąbrowieckie miało już przedtem łączność z Katowicami, przeto konferencja zajęła się przedewszystkiem przyłączeniem do Centrali w Katowicach zagłębia krakowskiego, z którego to zagłębia przybyła na konferencję duża ilość delegatów.

Konferencji przewodniczył poseł Puchałka, który w krótkim referacie skreślił historję chrześc. ruchu górniczego. Następnie poseł Sosiński omawiał szereg kwestji górniczych, zwłaszcza z terenu górnośląskiego. Po referatach przeprowadzili zebrani obszerną dyskusję, a rezultatem był wniosek posła Puchałki o połączenie organizacji z zagłębia krakowskiego z centralą górników w Katowicach:

„Delegaci Polskiego Związku zawodowego chrześć. górników, hutników i salinarzy z siedzibą w Krakowie, zebrani na konferencji w Trzebini dnia 7 czerwca 1925, uchwalają połączyć Koła górnicze Związku z Chrześć. Związkiem zawodowym górników w Katowicach i uznają jako siedzibę tego Związku miasto Katowice“. Wniosek jednomyślnie przyjęto.

Po omówieniu spraw technicznych poseł Puchałka, życząc zjednoczonej organizacji górniczej „Szczęść Boże“, zamknął obrady tej doniosłej dla chrześcijańskiego ruchu górniczego konferencji.

Z okręgu Chrzanowskiego.

Libiąż.

Odbyło się tutaj zebranie w niedzielę 19 kwietnia b. r. Przewodniczył kol. Andrzej Szopa. Pierwszy przemawiał kol. Hoffman z Krakowa o obecnem położeniu robotnika i o sposobie polepszenia bytu stanu robotniczego. Drugi przemawiał kol. Godula o jedynym i skutecznym środku obrony robotnika, t. j. o organizacji, a w szczególności organizacji chrześcijańskiej, najbardziej odpowiadającej potrzebom robotnika polskiego.

Po ożywionej dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani robotnicy 19 kwietnia 1925 w Spółce parafjalnej, wyrażają pełne zaufanie i podziękowanie posłom Ch. D. i domagają się, ażeby ustawa o zabezpieczeniu na starość została jak najprędzej uchwalona.

2) Wzywają wszystkich robotników do wstępowania w szeregi organizacji chrześcijańskiej, ponieważ organizacja ta skutecznie broni robotnika, nie będąc niczem skrępowaną wobec wrogiego stanowiska kapitału.

Drugie zebranie tutejszego koła górników odbyło się 10 maja 1925, na którem sekretarz okręgowy kol. Godula omówił uroczystości robotnicze majowe, podkreślając i objaśniając znaczenie Encykliki „Rerum Novarum“.

Uchwalono odbyć wycieczkę, jak każdego roku, do Bobrku koło Oświęcimia w drugie ze Świąt Zielonych.

Po omówieniu szeregu spraw miejscowych zakończono zebranie.

Regulice.

W dniu 25 kwietnia 1925 odbyło się w kamieniołomie w Regulicach zebranie tutejszych robotników. Przewodniczył kol. Kosowski Stanisław. Pierwszy przemawiał kol. Strojny z Krakowa o położeniu robotników, szczególnie w kamieniołomie. Drugi przemawiał kol. Godula o znaczeniu organizacji, w szczególności Związków zawodowych.

Po ożywionej dyskusji przystąpiono do zapisywania nowych członków.

Drugie zebranie odbyło się 2 maja. Przewodniczył kol. Kosowski Stanisław. Pierwszy przemawiał kol. Strojny, zdał sprawozdanie z interwencji w Inspektoracie Pracy w Krakowie, w sprawie wypłacenia pełnej płacy za soboty i odczytał pismo Inspektora, przesłane dyrekcji kamieniołomu. Po zebraniu wysłano delegację, którą prowadził kol. Strojny, do p. Bahra, właściciela kamieniołomu, z żądaniami robotników, które p. Bahr przyrzekł spełnić.

Trzecie zebranie odbyło się 16 maja. Przewodniczył kol. Kowalski Jan. W krótkiem przemówieniu napiętnował postępowanie kapitalistów w odniesieniu się do robotników w sprawie prowadzenia przedsiębiorstwa i wypłat, gdzie zawsze mówią, że nie mają pieniędzy, a natomiast na luksusowe zagraniczne rzeczy wydają często ogromne sumy, podczas gdy robotnik głodem przymiera. Aby zaś to zmienić na korzyść robotników potrzeba dobrej, silnej organizacji robotniczej. Nagół zauważyć się daje duże ożywienie organizacyjne wśród robotników pow. chrzanowskiego. Robotnicy, widząc zakusy kapitalistów na różne zdobycze społeczne, które już robotnicy uzyskali, powinni wstępować masowo do chrześć. Związków zawodowych, gdzie znajdą należytą obronę swoich interesów.

---

tysięcy chorych dzieci, są rzeczywiście niewystarczające, a co najwyżej są dowodem uznania potrzeby tego rodzaju departamentu. To, co departament przy szczupłych projektach zrobił, zasługuje na uznanie. Jestem przekonany, że w następnym budżecie postara się jednak p. Minister o to, aby na opiekę społeczną, a specjalnie na opiekę nad dzieckiem była preliminowana wyższa kwota.

Krótko poruszam sprawę bezrobocia, bo o tem wiele tu mówiono. Stronnictwa włościańskie, których przedstawiciele pp. Dr Kiernik i Jasiński tu przemawiali, oświadczyły, że należy z tych funduszów, jakie się płaci bezrobotnym, dać pracę, rozpocząć roboty publiczne i t. d. Chcę stwierdzić, że fundusz bezrobocia nie ma na celu walki z samem bezrobociem, tylko ma zapewniać pomoc dla ofiar bezrobocia. Inne natomiast jest zagadnienie dania bezrobotnym pracy. Niech mi Panowie wierzą, że tak samo ja, jak jeszcze więcej bezrobotni, pragną gorąco pracy, bo te zasiłki są głodowe, one dla bezrobotnych nie wystarczają i każdy z nich wolałby mieć pracę. Ale to nie jest zadanie wyłącznie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które — mam wrażenie — mogłoby dużo w tym kierunku zrobić. Ale stwierdzić muszę, że przez parę lat działalności Ministerstwo nie umiało jednak tak podnieść swego autorytetu, aby inne resorty, a zwłaszcza Ministerstwo Skarbu, z jego postulatami się liczyło.

(Dokończenie nastąpi).

Z organizacji pracowników miejskich.

Kraków. — Elektrownia.

Chrześc. Związek zawodowy podjął ostatniemi czasy energiczną pracę nie tylko około powiększenia siły liczebnej członków w elektrowni miejskiej, ale także nad umocnieniem organizacji.

W tym celu wszczęto starania o rozdzielenie tak zwanej kasy samopomocy, istniejącej od szeregu lat przy dy-

rekcji Elektrowni, z której — ponieważ na czele wydziału kasy stali wyłącznie mężowie zaufania socjalistyczni — czerpali pomoc tylko oni sami. Dyrekcja Elektrowni przychyliła się do postulatu robotników, zorganizowanych w chrześc. Związkach zawodowych i Kasa samopomocy została rozdzielona. Wszyscy członkowie, należący do chrześc. Związku zawodowego, mają własną Kasę Samopomocy, którą zarządza wybrany z pośród członków Kasy Wydział. Pieniądze składa się w P. K. O., a rządzi się Kasa własnym regulaminem, uchwalonym przez ogół członków. Zasiłki Kasy obejmują zapomogi pośmiertne i zapomogi w czasie choroby członka, o ile choroba trwa dłużej niż 14 dni. Zapomoga pośmiertna wynosi w razie śmierci członka 100 zł, w razie śmierci żony 50 zł. Zaś w chorobie 1 zł 50 gr dziennie, nie dłużej jednak jak 56 dni w roku. Oprócz tego poczynił Związek starania o wyrównanie płac z działów, montaż, palacze i plac. Wyrównanie uzyskano, a oprócz tego uzyskano remunerację za czyszczenie kotłów. Na wniosek delegacji Chrześc. Związków zawodowych, zmieniono też na korzyść robotników, urlopy po roku i trzech latach.

Trzeba bowiem wiedzieć, iż w zakładach miejskich nie stosuje się ustawowych przepisów o urlopach, lecz przepisy regulaminów służbowych, gdyż regulaminy są o tyle korzystniejsze, że przewidują po 10 latach służby 21 dni urlopu, podczas gdy ustawa dopuszcza najdłuższy tylko 15-dniowy urlop płatny. Z tego też powodu za staraniem Związków zawodowych zatrzymano co do urlopów przepisy regulaminowe nawet po wejściu odnośnej ustawy państwowej. Do tej pory jednak w myśl regulaminu, należało się po 1 roku pracy 7 dni, po trzech latach 14 dni urlopu, to właśnie zostało obecnie zmienione na 8 i 15 dni urlopu płatnego, czyli jak przewiduje ustawa, pozostawiając nadal 21 dni po 10 latach pracy.

Jak więc widzimy, praca Związku idzie szybko i wydatnie naprzód. Robotnicy z dnia na dzień zaczynają rozumieć, iż miejsce ich jest w Związku Chrześc., to też co tygodnia przybywają nowi członkowie, mimo szalonej agitacji socjalistów i bezdennie głupiego artykułu w Nrze 4 „Pracownika Użyteczności Publicznej“, gdzie napisano, że w Chrześc. Związku zawodowym jest 4 członków.

Plaga socjalistyczna nie wiele pomoże, bo robotnicy najlepiej sami widzą, gdzie ich jest większość.

Z ruchu robotników przemysłu drzewnego.

Jasienica (Śląsk).

W poniedziałek 15 czerwca odbyło się imponujące zebranie robotników z fabryki mebli „Mundus“. W zebraniu, któremu przewodniczył prezes miejscowej grupy kol. Hanzel, wzięło udział zgórą 200 robotników. Jako referenci przybyli: kol. Strojny z Krakowa i kol. Pysz z Białej, pierwszy przemawiał kol. Strojny, który w półtoragodzinnym referacie omówił szczegółowo dzisiejsze położenie gospodarcze oraz stosunki w przemyśle. Podkreślił też mówca, iż ze strony przemysłowców czynione są ustawicznie próby obalenia, lub co najmniej poważnego zredukowania społecznych zdobyczy, jakiemi dla robotników są prawa zagwarantowane ustawami socjalnemi. Przy tej sposobności podniósł mowca zasługi klubu posłów Ch. D., który otwarcie i stanowczo broni zdobytych praw robotniczych i domaga się dalszych, bądź to w postaci nowel do istniejących już ustaw (Kasy chorych, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia), bądź też nowej ustawy o zabezpieczeniu na starość i wypadek nie zdolności do pracy.

Następnie przemawiał kol. Pysz z Białej, omawiając sprawy bieżące w tamtejszym okręgu, oraz stanowisko przemysłowców w stosunku do robotników w szczególności odnośnie do licznych wypadków, wypowiedzenia umów dotychczasowych i dążenia do zawarcia nowych umów mniej korzystnych dla klasy robotniczej. Walka w której trwamy cały szereg lat powojennych — kończył mowca — nie ustaje, ale, owszem zapowiada się coraz ostrzej i na walkę tą musimy być przygotowani.

Obydwa referaty przyjęto hucznemi oklaskami. — W obszernej dyskusji, wywołanej przemówieniami referatów, omawiano poruszane przez tychże kwestje i zastanawiano się nad sposobami przeciwdziałania wszelkim zakusom kapitału na ustawodawstwo społeczne, ponieważ jako jedyny środek skutecznej obrony podawali wszyscy silną organizację robotniczą, przeto uchwalono rezolucję wzywającą wszystkich robotników do wstępywania w szeregi Chrześc. Organizacji zawodowej, która mając oparcie polityczne w Klubie Parlamentarnym. Ch. D. daje największą i najpoważniejszą gwarancję, iż spraw robotniczych zawsze sprawiedliwie bronić będzie. W dalszych rezolucjach wyrażono votum zaufania Klubom Posłów Ch. D. wezwano Rząd i Sejm, by natychmiast przystąpił do pracy nad ustawą o ubezpieczeniu na starość i niezdolność do pracy. Po kilkugodzinnych obradach kol. przewodniczący, gorącem podziękowaniem za udział w zebraniu. jakoteż referentom za ich trud, zamknął zgromadzenie.

Z Kleczy Górnej.

O stosunkach na tartaku p. J. Badera w Kleczy Górnej, mieliśmy już sposobność kilka razy zabierać głos w naszej gazetce. Nie interesowalibyśmy się zupełnie p. Baderem, gdyby nie fakt, iż firma ta zbankrutowała i z dniem 1-go kwietnia b. r. ogłosiła swą niewypłacalność. Bankructwo, o ile wiadomo, jest poważne, bo na około 70 tysięcy dolarów. Widocznie p. Bader trzymał się przysłowia, że „jak wisieć, to za obie nogi“. Nie chodziłoby nam wcale o bankructwo p. Badera, na którem, nie tyle może on sam, ile inne Badery, Brüny i Berglasy potracili, ale pomiędzy innemi poważne szkody ponieśli pracujący tam robotnicy, bo na około 10.000 złotych, a to: przez nieotrzymanie wypłaty blisko za 5 tygodni, stracenia pracy naraz bez 14-dniowego wypowiedzenia oraz w urlopach za 1924 r. (których nie otrzymali) i za r. 1925. Drugi powód dlaczego tem się zajmujemy, to szkoda ogólna, straty przedsiębiorstwa zatrudniającego około 200 robotników, którzy zwiększyli liczbę bezrobotnych i w tak bardzo krytycznym czasie. Sprawa bankructwa skierowana została do sądu okręgowego w Wadowicach, gdzie robotnicy przez swój związek zastąpiony przez p. Mecenasa Jaworskiego z Wadowic zgłosili między innemi swą pretensję. Dwukrotna próba ugody z wierzycielami do skutku nie doszła i prawdopodobnie dojdzie do konkursu.

Jak zakończy się ta sprawa dla robotników jeszcze nie wiadomo, Związek jednak będzie czuwał, by zakończyła się pomyślnie. Ciekawe jest orzeczenie do sądu eksperta w przemyśle drzewnym p. dyr. Rozenberga z Krakowa, który orzekł, iż firma Badera od samego początku prowadzona była bez wszelkiej znajomości i umiejętności, skutkiem czego musiała zbankrutować. Orzeczenie to potwierdził sam p. Bader, który na zapytanie zarządcy masy konkursowej Dra Klugera, czy jest mu wiadome, iż od 1 kwietnia, oprócz księgowanych 18 wagonów drzewa, wywieziono 9 wagonów furmankami do Wadowic, za co on p. Bader miał otrzymać 5.000 złotych — odpowiedział, że nic o tem nie wie. Tacy więc u nas niestety ludzie pro-

wadzą przedsiębiorstwa, doprowadzając do ruiny innych obywateli, niszczą przemysł polski i szargają jego opinję. Czy mogłoby się to dziać w innym praworządnym Państwie,

Z Organizacji robotników budowlanych.

Nowa placówka w Bochni.

W dniach 6 i 13 czerwca odbyły się w Domu katolickim w Bochni liczne zgromadzenia robotników z cegielni Eksteina i Michnika oraz z fabryki garnków Müncera w Bochni. Na obydwóch zgromadzeniach referował kol. sekretarz Strojny z Krakowa, o programie i ideologji Chrześc. Związków zawodowych, o stanowisku tychże związków w stosunku do ustawodawstwa społecznego w szczególności 8-godzinnego czasu pracy i ubezpieczenia na starość. Na drugiem zgromadzeniu uchwalono przystąpić do Chrześc. Związku zawodowego i wybrano zarząd z kol. Bielem na czele.

Nie należy pominąć, iż stosunki w cegielniach w Bochni, a zwłaszcza w cegielni p. Eksteina są straszne. To też związek skierował już te sprawy do Inspektora Pracy w Krakowie. Znając p. Inspektora z jego energji, wierzymy, że wszelkie niedomagania usunięte zostaną. Nowej placówce serdeczne „Szczęść Boże!“

Z organizacji hutników.

Trzebinia.

W dniu 12 maja odbyło się w Trzebini w Domu Katolickim zebranie hutników huty cynkowej. Na zebranie przybyli jako referenci koledzy: Gawliczek z Katowic, Konior z Sosnowca i Front z Krakowa. Zebranie miało charakter publiczny, a wzięło w nim udział kilkudziesięciu robotników.

Przewodniczył kol. Kowal, który już w zagajeniu podniósł szereg niedomagań robotniczych miejscowej huty. Kol. Gawliczek omawiał stosunki górnośląskie. Kol. Front ogólno-organizacyjne, a kol. Konior ogólne położenie gospodarcze.

W tym samym czasie urządzili towarzysze swe zgromadzenie w Domu robotniczym, gdzie przybyło ich aż s z e ś c i u. Jak z tego wynika, towarzysze tracą już zupełnie na znaczeniu

Z organizacji dozorców domowych.

Tarnów.

W Tarnowie miała się odbyć 8 b. m. Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, jednakże z powodu nieprzybycia jednego z delegatów, p. Jägermana, zajętego przy poborze wojskowym, Komisję musiano odłożyć. W każdym razie wkrótce już Komisja się odbędzie.

Zaznaczyć jednak należy, że w Tarnowie znajdują się pewne czynniki, które całą siłą starają się pracy naszej przeszkadzać, a powołane do opieki nad robotnikiem władze za mało wykazują energji w pełnieniu swego powołania.

Oświęcim.

Ubiegłej niedzieli odbyło się tu pierwsze zebranie Chrześć. Związku dozorców domowych. Z ogólnej liczby 80 (Oświęcim liczy 80 kamienic, w tem tylko 16 chrześcijańskich), należących dotąd częściowo do P. P. S. i N. P. R., częściowo chodzących luzem — zjawiło się osób 30. Zagajał prezes Wójcik z Krakowa, a gruntownie opracowany referat o sprawach zawodowych dozorców wygłosił p. sekr. jen. Hoffman. Zgromadzeni wypowiedzieli przez usta pp. Gabrysia, Bolkowej i Kotlarczyka wszystkie swoje boleści, poprosili o wyjaśnienie statutu i wysłuchawszy w skupieniu przemówienia ks. prof. Rokosza, który nakreślił im program związkowej pracy na przyszłość — uchwalili jednomyślnie przystąpić do Chrz. Zw. Zaw. z tem, że tam znajdą rzetelną obronę swoich interesów zawodowych i podniesienie się pod względem moralnym i oświatowym.

Zebranie odbyło się w suterenach gimnazjum, gdyż przyobiecaną przez magistrat salę w „Klubie Mieszczańskim“ zajęli na swój cel socjaliści.

Nowy Sącz.

Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza odbyła się 18 maja, odpis orzeczenia otrzymała już Centrala Związku w Krakowie i w krótkim czasie przybędzie tu sekretarz, który zajmie się wprowadzeniem orzeczenia w życie. Orzeczenie obowiązuje od dnia 1 czerwca, a ponieważ traktuje o wynagrodzeniu z dołu za każdy miesiąc, przeto na zwłoce tej nic interesowani nie tracą.

NA FUNDUSZ PRASOWY „Ruchu Robotniczego“: K. L. 3 zł.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.